Nr. 260. Niedziela 18 listopada 1923 roku. Cena numeru mk. 18.000. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAK JA Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Bedzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 300.000.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 350.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 350.000.

Z przesyłką pocztową mk. 400.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 500.000.

P.P.S. a komuniści.

Sosnowiec, 18 listopada.

We wczorajszej „Iskrze" podaliśmy charakterystyczną wiadomość, zamieszczoną przez organ francuskich komunistów „L'Humanite", o otrzymaniu przez posła z p. p. s. Żuławskiego kwoty 500 dolarów od syndykatu górników Rosji sowieckiej dla strajkujących podówczas górników polskich.

Fakt ten „L'Humanite" wysławia, jako „wspaniały akt solidarności" międzynarodowej proletarjatu.

Nam fak ten przedstawia się w zupełnie odmiennem świetle. Wiemy wszyscy doskonale, że związki i syndykaty robotnicze w bolszewji nie mają charakteru dobrowolnych zrzeszeń, lecz są wprost instytucjami państwowemi, toteż „wspaniały akt

solidarności“ rozumiemy, jako wyraźne sybsydjowanie ruchu strajkowego w Polsce przez rząd sowietów.

Dziwną jest rzeczą, jak małe wrażenie wiadomość ta zrobiła na naszem społeczeństwie. A wszakże to już wprost zdrada stanu, wyraźna współpraca z nieubłaganym wrogiem nietylko obecnego porządku społecznego, lecz i samej państwowości polskiej.

Zgroza przejmuje na samą myśl, że ci, którzy bezustannie reklamowali swą „niepodległościowość“, którzy patrjotyzm za wszelką cenę wziąć chcieli w prywatną swą arendę, dziś nieomal już jawnie podają dłoń wrogom Ojczyzny.

Niepokój i oburzenie ogarnąć muszą opinję narodową, nie jest to bowiem fakt oderwany. To, co się w ostatnich tygodniach dzieje w Polsce, wskazuje niezbicie na akcję planową wywrotowców, dążącą konsekwentnie do zatraty państwa.

Nabiera się pewności, że ostatni ruch strajkowy, ukoronowany haniebną rzezią żołnierzy polskich na ulicach Krakowa, niebył niespodzianką dla Moskwy. Słusznie w jednej ze swych mów, poświęconej tym wypadkom, wspomniał min. spr. wewn. Kiernik, że na granicy wschodniej oczekiwano z niecierpliwością rozwoju wypadków w Polsce.

Że równocześnie w Krakowie, Tarnowie, Borysławiu i Trzebini doszło do niebywałych wprost zajść, że tłum posługiwał się pewną jednolitą metodą działania, że wszędzie dążono do rozbrojenia policji i wojska — to nie przypadek.

I nie jest również przypadkiem, że do otwartych zbrojnych zamachów na całość i spokój państwa doszło w dniu 6 go listopada, w dniu nieomal schodzącym się z rocznicą wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji. W Moskwie dnia 7 listopada, kiedy na ulicach Krakowa snuły się jeszcze zbrojne patrole towarzyszy, obchodzono uroczyście rocznicę zwycięstwa, a w mowach, wygłaszanych przy tej sposobności, brzmiał ten sam ton tryumfu, którym krakowski, socjalistyczny „Naprzód“ opisywał „zwycięską“ walkę robotników z wojskiem polskiem.

I niechaj nas to nie dziwi. Wszakże w r. 1918 ten sam „Naprzód“ w dniu 18 listopada pisał o zwycięstwie bolszewików: *„My, jako polacy i jako socjaliści, z całego serca sympatjami naszemi stoimy po stronie Lenina“.*

To chyba dość wyraźnie powiedziane.

My tylko, my, dzięki naszej dziwnej i szkodliwej apatji i indolencji, zamykaliśmy oczy na niebezpieczeństwo, dawaliśmy się łudzić myśli, że przecież i socjalista polski może być patrjotą, nie mogliśmy uwierzyć, żeby naprawdę tak źle już było. A tymczasem „inni szatani“ byli czynni. Dziś zbieramy krwawe plone naszej chwiejności.

Lecz nie czas na narzekanie, nie czas na rozważanie i rozpamiętywanie tego, czego się nie zrobiło, a zrobić należało. Periculum in mora!

Rząd i naród, przy nim stojący, wytężyć muszą wszystkie siły, użyć wszystkich dostępnych środków, by zło zwalczyć, zwalczyć bezwzględnie i — na zawsze!

Nie wolno n a m ani na chwilę o tem zapominać, że jest tonajświętszym naszym obowiązkiem wobec Ojczyzny i, że od wyników tej walki zależy Jej bezpieczeństwo i przyszłość.

ISTOTA FASZYZMU.

(Korespondencja własna).

Rzym, w listopadzie.

Bardzo wiele pisze się i mówi o faszyźmie. Niestety, jednak większość mówiących i piszących traktuje faszyzm jako środek agitacyjny i, oświetlając tendencyjnie poszczególne etapy ruchu faszystowskiego we Włoszech, wyzyskuje je dla swoich celów politycznych.

Centralnym elementem faszystowskim byli t.zw. „fascidi combatimento“, czyli faszyści-bojownicy. Nie stanowili oni początkowo partji politycznej, stali się nią dopiero po objęciu rządów we Włoszech.

Jedną z naczelnych dewiz wyczerpujących właściwie treść celów faszyzmu włoskiego jest — dyscyplina.

„Wolność bez porządku, dyscypliny — powiedział Mussolini w czasie swego ostatniego objazdu północnych Włoch — staje się anarchją i katastrofą, zwłaszcza w obecnym stanie Europy, który wymaga od wszystkich mężów stanu wprowadzenia pełnej, stałej, nieograniczonej i żelaznej dyscypliny“.

Mussolini podkreślał również we wszystkich swoich wystąpieniach, że ideał faszyzmu daleki jest zarówno od dążeń reakcyjnych, jak i demagogji demokratycznej i może dowieść, że rząd nawet bez parlamentu może być demokratycznym w dosłownem znaczeniu.

Początkowo dążeniem bojowej organizacji faszystowskiej było zgniecenie z bronią w ręku organizacji socjalistycznych i komunistycznych.

Następną fazą ruchu tego było organizowanie mas robotniczych w syndykaty i nadanie ruchowi temu charakteru narodowo-socjalistycznego.

Po objęciu władzy partja została z gruntu zreorganizowana. W pierwszym rzędzie rozgraniczono ściśle funkcje rządowe od partyjnych. I obecnie organizacje faszystowskie stanowią nie tylko siłę bojową rządu, występującą na wypadek potrzeby, lecz i niejako rezerwę, niezbędną dla twórczej pracy rządu. W tym celu wciągani są ludzie wszystkich stanów, zwłaszcza zaś najwybitniejsze siły kulturalne i politycznie dojrzałe.

Według nowej struktury organizacyjnej na czele całego ruchu faszystowskiego stoi rada naczelna, w skład której, m. in., wchodzą wszyscy ministrowie wraz z premjerem, podsekretarze stanu, wódz naczelny milicji narodowej, generalny sekretarz wszystkich kooperatyw faszyst., sekret. parlamentu grupy faszyst. i inni.

Jest to, niewątpliwie próba wyprowadzenia Włoch ze stanu nieładu, w jaki się staczały dzięki wzmożonej działalności komunistów i silnej w tym kraju grupy anarchistów. To podkreślone jest zarówno przez Mussoliniego, jak i przez całą prasę faszystowską.

Mussolini twierdzi, że środki przez faszystów zastosowane we Włoszech byłyby zbawienne dla całej Europy.

Ile w tem jest racji — pokaże nam przyszłość. Objektywnie przecież stwierdzić należy, że najwybitniejsi faszyści odżegnywują się zarówno od reakcji, jak i od krańcowej lewicy, twierdząc, że oni weszli na nowe tory i mierzenie ich ruchu istniejącemi kierunkami politycznemi jest conajmniej nieorjentowaniem się w charakterze i zadaniach faszyzmu.

W następnych korespondencjach wrócimy jeszcze do organizacji władz rządowych i partyjnych faszyzmu.

M. B.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— W powrotnej drodze do Belgradu zwiedzą posłowie jugosłowiańscy Katowice i Bielsk, ażeby zaznajomić się z zakładami przemysłowemi i nawiązać stosunki handlowe. Wycieczka podzieli się, jedna część uda się do Katowic druga do Bielska.

— „Narodny komitet“ rusinów małopolskich czyni przygotowania do zwołania kongresu wszechrusińskiego we Lwowie w drugiej połowie grudnia.

Głównym celem kongresu ma być utworzenie wspólnej organizacji dla wszystkich rusinów, zamieszkałych w granicach Polski.

— W związku z konsekwentnie przeprowadzoną akcją oszczędnościową min. spraw zagr. przeprowadziło w ostatnich czasach dokładną kontrolę prenumerowanych przez ministerjum i placówki pism krajowych i zagranicznych. W wyniku tej akcji zredukowana została bardzo poważnie liczba wszystkich dzienników w poszczególnych wydziałach centrali i na placówkach dyplomatycznych.

— Przybył do Warszawy jeden z wybitniejszych przemysłowców polskich zamieszkały stale w Charbinie i czyni starania w celu utworzenia organizacji eksportu polskiego na Daleki Wschód. Na pierwszy plan tej akcji wysuwają się gałęzie przemysłu tekstylnego i metalowego.

— W Warszawie rozpoczął się proces przeciwko archimandrycie cerkwi prawosławnej, Łatyszence, oskarżonemu o zamordowanie metropolity Jerzego.

Z powodu niestawiennictwa się świadków sprawę odroczono.

— W klubie poselskim „Piast“ toczyła się dyskusja o sytuacji polityki sejmowej. Przewodniczył poseł Pluta, wiceprezes klubu, po którym przemawiał prem. Witos, podkreślając, że w ciężkiem położeniu jedyną drogą wyjścia jest zjednoczenie sejmu i społeczeństwa przy projektowanej naprawie skarbu.

— W czasie przyjęcia posła sowieckiego w Londynie, sekretarz generalny ministerjum spraw zagranicznych oświadczył delegatowi sowieckiemu między innemi: „Istnieje pogląd, że handel z Rosją może być przywrócony w dawniejszych rozmiarach tylko wówczas, gdy rząd rosyjski będzie uznany de jure. Rząd angielski nie podziela jednak tego poglądu, rząd rosyjski bowiem nie odpowiada warunkom, wymaganym dla jego uznania.

— Na posiedzeniu rady ambasadorów marszałek Foch poruszył kwestję niedozwolonych zbrojeń niemieckich, stwierdzając, że siły reichswehry są za duże, a fabrykacja broni wzmożona zarówno wewnątrz Niemiec, jak i przez zamówienia, poczynione za granicą, a w szczególności w Rosji.

— W Afryce południowej, w Johanesburgu, przed ratuszem, w rocznicę przewrotu bolszewickie-

„Metapolityka“ Hoene - Wrońskiego.

Dziś, gdy koszta wydawnicze wzrosły tak niepomiernie, że najbardziej nawet wyrafinowana pornografia niezbyt się opłaca księgarzom, dziś, gdy nawet najświeższe kawiarniane arcydzieła Ewersa czekają w rękopisach na lepsze czasy, — dziś ukazuje się w polskim przekładzie, po kilkunastu wydanych uprzednio, nowa książka Hoene - Wrońskiego. I to nie jakaś broszurka, lecz suty tom o 365 stronicach. Jest to:

Hoene-Wroński. Metapolityka. — Przełożył z francuskiego Józef Jankowski.—Prace Instytutu Mesjanicznego.— Gebethner i Wolff.

Zaiste, słusznie i bardzo słusznie składa tłumacz publiczne podziękowanie firmie Gebethnera i Wolffa, a głównie światłemu jej kierownikowi, Gustawowi Wolffowi, za zrozumienie powagi chwili i za chętne podjęcie się tego wydawnictwa.

Bo i któż ma tę księgę czytać, kto ją ma nabyć? „Sprawami wiecznemi“ zajmuje się u nas zaledwie garstka, a i tych przeważnie obchodzi nietyle duch, co... duchy; ci znajdą daleko więcej sensacji w różnych pisemkach spirytystycznych, niż w ścisłych i spokojnych dziełach Wrońskiego. A ludzie „trzeźwi“?... Politykujemy wszyscy, lecz kogóż obchodzi filozofja polityki? Filozofja — to abstrakcja, teorja grunt — to praktyka. A, że jesteśmy wszyscy bardzo praktyczni, więc też pokierowaliśmy swoją polityką tak, że największych optymistów zdejmuje groza. Nieład, waśń i niezgoda rosną z każdą chwilą — i to nie taka niezgoda, na którą można zaradzić krakowskim targiem: ty dodasz, ja ustąpię i jakoś się porozumiemy — ale niezgoda, sięgająca najgłębszych korzeni, przy której istnienie jednego z przeciwników wyklucza istnienie drugiego.

I nie sądźmy, że się to dzieje tylko w Polsce (choć w Polsce, wskutek specyficznych naszych wad narodowych, przejawia się to, niestety, jaskrawiej, niż gdzieindziej). Nieład społeczny trwa nieprzerwanie od wielkiej rewolucji francuskiej, która, według historjozofji Hoene - Wrońskiego, ostatecznie skrystalizowała nieusuwalną rozbieżność, wsobną (immanentną) antynomję dwu stronnictw społecznych, występujących w różnych krajach i czasach pod różnemi nazwami: liberalni i nieliberalni, wigowie i torysi, stronnictwo prawa ludzkiego i prawa boskiego, rozumu i uczucia, lewica i prawica, — lecz zawsze identycznych w swych zasadniczych podkładach ideowych. Te ziszczalne; wystarczy, by się zawiązała jakabądź społeczność dwa kierunki są absolutnie nieludzka, a wyłonią się one natychmiast, jak oznaczenie południa i północy na busoli. Rozbieżność tę można chwilowo łagodzić, chwilowo bratać ludzi, przejętych jedną lub drugą ideologią, ale rozbieżności tej usunąć, ale pogodzić tych kierunków — niepodobna, jak niepodobna znieść różnicy między północą a południem, chyba... druzgocąc busolę.

Wszelka polityka tak zwanego złotego środka (juste milieu) jak to dobitnie wykazały dzieje, poprostu tylko hamuje dążenie jednego i drugiego stronnictwa, — z wielką szkodą dla ich odnośnych postępów — ale ich nie godzi: to się bowiem nie da osiągnąć żadnym ze sposobów, znanych dotychczas ludzkości. Do wozu społeczeństw wprzągnięto dwa konie, z których jeden prze (i koniecznie przeć musi) do Sasa, drugi do lasa. Za rządów złotego środka szkapy ciągną co pary w gnatach, a wóz ani drgnie. Za innych rządów wóz się wywraca. Tertium non datur.

I dziać się to musi długo, dopóki każdy z zapaśników rozumie (jako tako) tylko własne swe a bardzo względne cele, i wiedząc, że nie dadzą się one w żaden żywy sposób sprzymierzyć z celami przeciwnika, usiłuje go bądź co bądź pokonać i przemocą wlec ku własnej mecie. A, że siły ich w dłuższych okresach czasu niemal ściśle się równoważą, więc też mamy tę djabelską huśtawkę z której daj Boże, byśmy nie pozlatywali aż nazbyt daleko.

...Ale gdyby ktoś wyjaśnił lu-

go w Rosji, komuniści próbowali zwołać zgromadzenie i wygłosić mowy. Rozwścieczony tłum pobił i rozpędził komunistów, a przywódców usiłował rzucić pod tramwaj.

— Konferencja ambasadorów na wypadek odrzucenia przez Niemcy żądania wprowadzenia kontroli wojskowej, wprowadzi następujące sankcje: okupacja Hamburga i Bremy przez połączone eskadry francusko-angielsko-włoskie, przymusowy zarząd celny w tych portach, przyczem wpływy z opłat celnych i portowych pobierać będzie komisja reparacyjna. Wreszcie zajęcie Frankfurtu, Elberfeldu i Barnem.

Minister Kiernik o zamachu socjalistycznym.

Warszawa, 17 listopada.

Minister spraw wewnętrznych, p. Kiernik na posiedzeniu senatu oświetlił tło zajścia i rozruchów krakowskich.

Minister stwierdza, że tłum wszędzie pierwszy atakował wojsko i policję.

W Borysławiu tłum obrzucił wojsko kamieniami. Jednocześnie z tłumu padły strzały. Następstwem tego była salwa dana przez wojsko.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w Tarnowie.

Władze zezwoliły na zebranie jednak tłum po wiecu zamierzał opanować budynek komendy policji.

Zaatakowano kordon wojska i policji, przyczem z tłumu strzelano do wojska. Wtedy dopiero wojsko odpowiedziało strzałami.

Jeśli chodzi o zajścia w Trzebini, to minister stwierdza, że tłum nie słuchał żadnych rozkazów partyjnych.

Już po odwołaniu strajku przez p.p.s. tłum następnego dnia zaatakował dworzec w Trzebini, rozbroił oddział wojska na peronie.

Następnie minister na potwierdzenie, że strajk inspirowany był o podłożu politycznym, cytuje okólnik wydany w dniu 22 października przez p. p. s. w którym powiedziano, że jeżeli żądania robotników trafią na opór, należy wysunąć hasła polityczne, jak ustąpienie obecnego rządu i powołanie rządu ludowego.

Minister dodaje na zakończenie, że w Łodzi i Warszawie policja odebrała członkom p. p. s. broń i amunicję.

To wyjaśnienie ministra, będące objektywnym przedstawieniem sprawy, rzuca ciekawe światło na rolę, jaką p.p.s. odegrała w przeszłym strajku „powszechnym“.

Z kraju.

Sensacyjna afera szpiegowska w Krakowie. W Krakowie odkryto olbrzymią aferę szpiegowską na rzecz jednego z potężnych naszych sąsiadów.

Wedle zebranych informacji, policja krakowska prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo, które przybiera rozmiary sensacji i zatacza bardzo szerokie kręgi. W aferę tę jest wmieszanych wiele osobistości z artystycznego świata Krakowa.

Aresztowano cały szereg osób, szczególnie artystów filmowych.

Przed kilku dniami przybył do wydziału II szt. prasy D. O. K. nr. V niejaki Kornat, który usiłował przy pomocy znajomych wydostać tajne dokumenta wojskowe. Zandarmerja wojskowa, która śledziła już od dłuższego czasu Kornata, przyaresztowała go i oddała w ręce policji.

W toku śledztwa z Kornatem wyszło na jaw, że w Krakowie jest szeroko rozgałęziona sieć szpiegowska na rzecz jednego z sąsiednich państw.

W związku z tą sprawą nastąpiły dalsze aresztowania, między, innymi ujęto znanego na bruku krakowskim karciarza Tarnawskiego oraz 5 dalszych osób. Dalsze aresztowania w toku.

Wogóle Kraków w ostatnich czasach jest miastem słynnem ze szpiegowskich afer.

Bandyci przed sądem doraźnym. Sąd okręgowy w Warszawie, w składzie wiceprezesa Gumińskiego i sędziów Skawińskiego i Bogatki, w asystencji przedstawiciela urzędu publicznego prokuratora Wasserbergera udał się onegdaj na sesję wyjazdową do Łowicza, dla osądzenia tam, w trybie sądu doraźnego, sprawy dwóch młodocianych bandytów: Władysława Hanagczyka i Antoniego Góralskiego oskarżonych o zabójstwo gospodarza wiejskiego Feliksa Gawarta w celach rabunku.

Zbrodnia ta dokonana była z niezwykłem okrucieństwem, a 25-letni bandyci są to dawno poszukiwani w okolicy Sochaczewa złodzieje.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, wykręcając się w sposób kłamliwy od udziału w zbrodni.

Sąd doraźny, po wysłuchaniu szeregu świadków uznał winę za udowodnioną i skazał Władysława Hanagczyka i Antoniego Góralskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok został wykonany onegdaj nad ranem w Łowiczu, w obecności władz miejscowych i prokuratora Wesserbergera.

O zabójstwo metropolity Jerzegó. Sąd okręgowy w Warszawie w 8 karnym wydziale przystępuje po raz wtóry do sądzenia sprawy b. archimandryty Pawła Łatyszenki, zabójcy metropolity prawosławnego Jerzego.

W kwietniu r. b. sprawę tę rozważał już sąd doraźny, który, po wysłuchaniu szeregu świadków i przemówień stron, wobec ujawnienia pewnych nienormalności w psychice i umysłowości oskarżonego, akta procesu przekazał sądowi okręgowemu do osądzenia w trzybie zwykłym.

Rozprawie obecnej do której wezwano kilkudziesięciu świadków i ekspertów, przewodniczyć będzie sędzia T. Krassowski, przy udziale sędziów Rykaczewskiego i Skawińskiego.

Oskarżenie wnosi prokurator sądu okręgowego Kazimierz Rudnicki.

Jako obrońcy występują adwokaci: Wróblewski, Gluszkiewicz, Hankiewicz i poseł Podhirski (kl. ukr.).

Sprawa, o ile stawią się wszyscy świadkowie, mający przybyć na koszt oskarżonego i bez wezwań sądowych, potrwa conajmniej dni 4.

Dalsze wyniki śledztwa w sprawie zajść w Krakowie. Śledztwo policyjne w sprawie krwawych rozruchów w dniu 6 bm. prowadzone jest w dalszym ciągu.

Odstawiono znowu dalszych 8 osób do więzień krakowskiego sądu okręgowego karnego. Między nimi odstawiono Jakóba Bombę, robotnika, Stefana Pietrzyka, bez zajęcia, któremu udowodniono, że dnia 6 bm., zrzuciwszy z przejeżdżającej fury wieśniaka, popędził konie, rozbijając w ten sposób kordon policji i wojska pod hotelem krakowskim.

Dalej odstawiono do więzień sądowych Franciszka Michniaka, bez zajęcia, Juljana Zbroję, piekarza, Stanisława Zająca, piekarza i innych.

Dalsze śledztwo policyjne, prowadzone przez specjalnie utworzony wydział pod kierownictwem nadkom. dra Ryczkowskiego, toczy się energicznie. Do pomocy wezwano szereg wywiadówców p. p. z całej prowincji.

Onegdaj przeprowadzono na polecenie prokuratury państwa szereg rewizji w związku z krwawemi zajściami w dniu 6 b. m.

O godz. 8 rano otoczono policją dom robotnicy przy ulicy Dunajewskiego l. 5, w którym rozpoczęto rewizję z bronią.

Ponadto przeprowadzono rewizje w lokalu związku strzeleckiego przy ul. Florjańskiej, w lokalu stow. kob. żyd. „Bund“ przy ul. Krakowskiej l. 23 i w mieszkaniu znanego komunisty, Pawła Sierankiewicza, redaktora „Pługa“, pisma komunistycznego w Podgórzu.

Wyniki przeprowadzonych rewizji trzymane są narazie z łatwo zrozumiałych powodów w ścisłej tajemnicy.

Podobno znaleziono ułańskie koce, buty, bagnety i naboje karabinowe.

Panama cukrowa pepesowców.

10 wagonów cukru na pasek!

Warszawa, 17 listopada.

(Od wł. korespondenta).

Jak to już donosiłem telefonicznie, na posiedzeniu komisji sejmowej do walki z drożyzną poseł Kozłowski (zw. lud. narod.) interpelował komisarza d-ra Bajdę, czy prawdą jest, że krajowa spółdzielnia spożywców kolejarzy, obejmująca kolejowe konsumy socjalistyczne w całej Polsce, sprzedała prywatnym firmom znaczną ilość cu ru, przydzielonego przez rząd dla kolejarzy.

Komisarz dr. Bajda potwierdził w zupełności treść interpelacji.

Na podstawie absolutnie pewnych danych „Gaz. Por.“ podaje w tej sprawie, co następuje:

Rewizja, przeprowadzona w tej socjalistycznej - „spółdzielni“ na polecenie komisarza do walki z drożyzną, stwierdziła, że w kwietniu i we wrześniu r. b. „spółdzielnia“ sprzedała 10 wagonów cukru firmom: Exchange Trading Company, D. H. Rychter Leopold, Fercajg P. i. Wszystko firmy żydowskie.

„Spółdzielnia“, na czele której stoi wicemarszałek sejmu, poseł Moraczewski, b. prezydent ministrów „rządu ludowego“, przyznała się w zupełności do winy, podając za powód „zniżkową tendencję“ i „brak gotówki u odbiorców spożywców“.

Wmieszani są w ten pasek towarzysze: Stańczyk, Grylowski i Kołodziejczyk.

Dla zamaskowania całej tej ohydnej roboty, wystawiono fałszywe rachunki, między innymi dla sklepu nr. 12 w Chełmie, nr. 16 w Kowlu i dla zlikwidowanego sklepu w Lidzie. Stwierdzono, że żaden z tych sklepów cukru nie otrzymał.

Otrzymali go jednak z łaski socjalistów żydowscy paskarze.

Tak walczą socjaliści z drożyzną.

W tak bezczelny sposób ograbiają swoich towarzyszy, aby ich uczynić podatniejszymi do strajku.

Teraz wiemy, za jakie to pieniądze drukują socjaliści szumne odezwy o drożyźnie, bałamucące lud pracujący.

Tow. Moraczewski wypiera się, że o całej aferze nic nie wiedział, co jest wierutnym kłamstwem, gdyż zawiadomiono go o tem listownie w sierpniu r. b., a następnie przesłano mu numer „Kurjera Polesia z dn. 9 września, gdzie opisano łajdackie machinacje z cukrem.

Rada nadzorcza spółdzielni obradowała nad tą sprawę w dn. 13 września i skręciła jej kark, poczem powtórzyły się ponownie słodkie machinacje, na których zarobiono około 10 miljardów mk. według dzisiejszego kursu dolara.

Kto te pieniądze wziął, na co — śledztwo zapewne wyjaśni.

Prace pomiarowe w Zagłębiu.

W ciągu ubiegłego lata min robót publicznych prowadziło prace pomiarowe Zagłębia Dąbrowskiego. Prace te są ważne zwłaszcza w rejonie kopalnianym, gdzie niezbędne jest dokładne ustalenie punktów na których poszczególne kopalnie będą opierały swoje pomiary.

Pomiary takie pociągają za sobą olbrzymie koszta; ministerjum ogranicza je do minimum, jednak przy obecnym stanie waluty, zdarza się, że i tego minimum dać nie może.

Zrozumiały to dobrze kopalnie tut. Zagłębia i rada zjazdu przyszła z pomocą ministerjum, rozkładając wydatki na wykonanie wież triangulacyjnych, które pochłaniały wielkie sumy, na poszczególne kopalnie. Wieże te są już zbudowane na całym terenie Zagłębia tak, aby módz powiązac rsieć triangulacyjną Zagłębia Dąbrowskiego z siecią Górnego Śląska i Małopolski.

---

dziom, że gdzieś, w jakimś czwartym wymiarze, linje ich odnośnych postępów, dążących w biegunowo przeciwnych kierunkach, mogą się zbiec w jakowyś kąt, stanowiący szczyt i uwieńczenie dostojnego Trójkąta historji całej ludzkości? I że nawet bez czwartego wymiaru jest to wręcz możliwe, byle tylko zwaśnieni zdołali pojąć, iż ów szczytowy kąt jest celem celów, wychodzącym daleko poza względne cele danego stronnictwa, ale bynajmniej się im nie sprzeciwiającym? Ze stworzyć tego kąta nie można bez współudziału przeciwnika? I że przeto niszcząc siebie nawzajem, opóźniamy tylko osiągnięcie wspólnych naszych a końcowych celów ludzkości?

Gdy Jezus rzekł: Wnijdzie w me królestwo każdy, który jest z prawdy, sceptyczny Piłat zapytał: Co jest prawda? — „Co jest prawda? co to końcowe cele ludzkości?“ pytają nasze domorosłe Piłaciki, które mądrość czerpały po zamtuzach, kawiarniach, albo najwyżej w powieściach Anatola Francea. I uśmiechają się pobłażliwie z tych biednych Mickiewiczów, Cieszkowskich, Newtonów, Koperników, którzy mieli naiwność wierzyć w jakieś tam ideały, ba, nawet w Boga.

Tak, pod wpływem dzienników, wieców i tej powierzchownej łatwo strawnej popularyzacji, w której celują żydzi, a która wszystko banalizuje i pomniejsza, — ludzie zdumiewająco zmądrzali w ostatniem stuleciu. Religja warstw niewykształconych jest raczej zbiorem grubych zabobonów; u przeciętnej inteligencji niema jej wcale, jeno taniutki, leniwy, kokieteryjny sceptycyzm; żywą zaś, przemyśloną i mądrą religję można znaleźć u nielicznych bardzo i wyjątkowych jednostek. Boć według nader głębokiego spostrzeżenia Bacona z Veluramu, które na ścianie należy sobie wypisać: „Leviores gustus in philosophia movent fortasse ad atheismum, sed pleniores haustus ad religionem reducunt“.

Ale w tem sęk, że nietylko owe „pełniejsze hausty“, lecz i owe „płytsze zaczerpnięcia filozofji“ stają się coraz rzadszemi. Mądrość uniwersytecka i kościelna religja przestały wystarczać, na własną zaś filozofję nas nie stać, a własnej religji nie odczuwamy nawet potrzeby. I żyjemy z dnia na dzień, zgoła, ale to zgoła nie zastanawiając się nad tem, dokąd właściwie idziemy, i co minutę wytykając sobie cel na jedną minutę następną. O tem zaś, by całe narody (a cóż dopiero cała ludzkość) mogły mieć określone „cele końcowe“ — poprostu mowy niema; to (pobłażliwym tonem) mistyka... A rzecz prosta, że i najtęższe, „najpraktyczniejsze“ nogi do żadnej nie doprowadzą mety, skoro głowa nie ma pojęcia, gdzie ta meta jest i czy jest.

I tu się jawnie okazuje wierutna niedostateczność owej słynnej „praktyki“. I tu się jawnie okazuje, że bez jakiejś filozofji w życiu, bez jakiejś historjozofji w polityce — na dalszą metę obejść się wręcz nie wolno. I tu, jako wspaniały drogowskaz, wyrasta filozofja naszego rodaka, Józefa Hoena-Wrońskiego.

Mądrze, nader mądrze czyni instytut mesjaniczny, że przed wielce doniosłemi pracami Wrońskiego w dziedzinie matematyki i ścisłej filozofji, spolszcza i wydaje tę *Metapolitykę*, której nagląco - aktualne znaczenie jest wprost nieoszacowane. Niech każdy polityk, niech każdy poseł na sejm i przywódca partji, niech każdy myślący obywatel przestudjuje tę książkę i przejmie się jej wskazaniami, a na błogosławione skutki nie będziemy długo czekali.

———

Przekład, jak zresztą wszystkie przekłady Józefa Jankowskiego, jest nienagannie sumienny i w zupełności zastępuje oryginał.

Wszelkich informacji o filozofji Hoene-Wrońskiego chętnie udziela wice-prezes Instytutu Mesjanicznego, prof. Paulin Chomicz (Warszawa, Piękna 68 m. 7).

Czesław Jastrzębiec-Kozłowski.

Prócz tego została przeprowadzona niwelacja całego Zagłębia; ustalono wysokości przeszło sto punktów.

Należy przyznać, że ministerjum robót publicznych delegowało do tych prac kierownictwo, które dobrze się wywiązało ze swego zadania.

Z powodu wyczerpania przeznaczonych na pomiary funduszów, kierownictwo pomiarów ma zamiar przerwać prace do czasu uchwalenia nowego budżetu. Dla ciągłości pracy nie jest to rzeczą pożądaną.

Możeby zainteresowana w tem, więcej niż kto inny, rada zjazdu, która już wydała na ten cel bardzo duże sumy, nie dopuściła do przerywania pomiarów i podjęła odpowiednie kroki, by rozpoczętą pracę ukończono.

Skutki niepłacenia podatków.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu uchwalono między innemi, podwyższenie wszystkich zaległych świadczeń przez zastosowanie mnożnika, ustalonego przez ministerjum skarbu w wysokości 4,8.

To jeszcze nie wszystko, bo zalegający w płaceniu podatku, będzie musiał zapłacić za każdy dzień zwłoki 5 proc. dziennie od sumy należności. Podatek więc zaległy, podwyższony przy zastosowaniu mnożnika blisko pięciokrotnie, po miesiesiącu opóźnienia podwyższy się jeszcze o 150 proc. Przy obliczaniu kary 5 proc. nie będzie stosowany system procentów złożonych.

Krótko mówiąc, kto opóźnił się z uregulowaniem podatku choćby tylko miesiąc, to np. zamiast 1 miljona mk., będzie musiał zapłacić równe 12 miljonów.

Są to istotnie bardzo surowe rygory, ale też w nieładzie życia gospodarczego zabrnęliśmy tak głęboko, że trzeba się ratować wszelkiemi siłami, choćby to pociągnęło za sobą najcięższe ofiary.

Aczkolwiek w ostatniem sprawozdaniu z posiedzenia rady miejskiej zamieściliśmy już niektóre z cyfr przytoczonych, podajemy je po raz drugi, aby zwrócić uwagę ogółu na ważność uchwały rady miejskiej i konsekwencje, które pociąga za sobą opóźnienie w opłacaniu podatków miejskich.

Kronika.

Kalendarzyk.

18 Niedziela.	Dziś Odoua P. Jutro Elżbiety. Wsch. słońca 6.33 Zach. „ 4,57

1.000.000.

Widziałem miljon — banknot świeżej [daty
Rzucony w obieg ulicy na żer.
Jest już potrzebny na drobne wypłaty,
Chociaż na sobie ma tak dużo zer.

Na dnie przepaści, albo na jej brzegu
Stoimy w szale politycznych gier,
Bo coraz więcej papierków w obiegu
I coraz więcej widać na nich zer.

Cóż stąd, że wartość ma cyfra na [przedzie
I w silne dłonie wzięła rządów ster,
Kiedy naprawdę rej w tym kraju [wiedzie
Wielka gromada pustogłowych zer.

Ćwierk.

Wiec. Dziś, w niedzielę, dnia 18 listopada r. b. odbędą się wiece przy udziale posłów związku ludowo narodowego, w następujących miejscowościach: w Zawierciu poseł Petrycki, w Dąbrowie Górniczej poseł Dobrzański, w Będzinie poseł Popowski, w Klimontowie i Zagórzu poseł Sołtysiak, w Bobrownikach p. Szymborski, w Dobieszowicach poseł Przybylski, na kop. „Jowisz“ Józef Magiera, w Sosnowcu senatorka Szabekówna i Ładzina z narodowej organizacji kobiet, w sali kino „Zagłębia“.

Wszystkie wiece odbędą się o godzinie 3 popołudniu w wymienionych miejscowościach.

Przepisy o podatku dochodowym. Min. skarbu skierowało do laski marszałkowskiej projekt ustawy w przedmiocie przepisu o państwowych podatkach dochodowych, obowiązujących na całym obszarze Rzplitej. Według projektu tego ustawa o państwowem podatku dochodowym miałaby wejść w życie od 1 stycznia 1924 roku. Wszelkie dotychczasowo istniejące ustawy oraz rozporządzenia na obszarach b. dzielnicy pruskiej i G. Śląska, jako ustawy pruskie z r. 1906 tracą moc obowiązującą. Projekt ten dokładnie podaje sposób pobierania podatków z gospodarstw rolnych; porusza sprawę opodatkowania na rzecz gmin i zw. komunalnych, podatków handlowych, dochodów z uposażeń słóżbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

O pociąg. Ciągłe zwracanie się różnych instytucji i poszczególnych osób, jak również nawoływania pisma naszego o uruchomienie na dystansie Ząbkowice Sosnowiec jednego pociągu pomiędzy godz. 8 a 11 rano, pozostają dotychczas bez rezultatu.

Władze centralne okazują dziwny i niczem niewytłumaczony upór w tak ważnej dla mieszkańców Zagłębia sprawie, chociaż władze miejscowe składały szereg raportów, z doniesieniem o niebywałem przepełnieniu w pociągach i skandalicznych scenach rozgrywających się na stacjach i w pociągach.

W rzeczywistości, nie chodzi nawet o uruchomienie nowego pociągu, lecz o przesunięcie któregokolwiek z dotychczas kursujących, obecny bowiem rozkład jazdy odznacza się tem, iż pociągi kursują serjami t. j. w ciągu trzech godzin niema ani jednego pociągu, poczem idzie pięć pociągów, z przerwami półgodzinnemi, co sprawia, że pierwsze dwa są niemożliwie przepełnione, reszta zaś przybywa niemal pusta.

Bolączkę tę należałoby wreszcie usunąć, tymczasem lekceważące stanowisko centralnych władz kolejowych, zaognia tylko i bez tego trudne warunki narażając ludność, jak i władze kolejowe na codzienne nieprzyjemności.

Nabożeństwo za poległych w Krakowie w dniu 6-go b. m. oficerów i żołnierzy, odbędzie się w Będzinie we wtorek, dnia 20 b. m. o godzinie 9 rano, w kościele parafjalnym.

Z domu ludowego w Sosnowcu. Kierow. sekcji i rozrywkowej domu ludowego w Sosnowcu prosi członków czynnych wszystkich sekcji i podsekcji, aby zapisywali się na listę uczestników wieczoru p. t. „Cecylka“, który odbędzie się w dniu 24 b. m.

Dziś jak zwykle o godzinie 8 wieczorem zebranie towarzyskie.

Posiedzenie rady miejskiej. We wtorek, dn. 20-go listopada r.b., o g. 6 wieczorem, odbędzie się posiedzenie rady miejskiej m. Dąbrowy Górn., z następującym porządkiem obrad:

Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia rady miejskiej; sprawozdanie zarządu miejskiego; Uchwalenie statutów: a) od ładunków kolejowych, b) opłatach na targowisku miejskim; zaciągnięcie pożyczki na budowę szpitala miejskiego; zaciągnięcie pożyczki na budowę szpitala wenerycznego; zaciągnięcie pożyczki na budowę szkół powszechnych; zaciągnięcie pożyczki na kupno opału dla szkół powszechnych; zaciągnięcie pożyczki na wykupienie sikawki motorowej; sprawa wyborów do rady miejskiej; numeras,a domów i placów w Dąbrowie; przepisy wykonawcze w sprawie opłacania wpisów szkolnych za dzieci pracowników miejskich; powołanie komisji oświaty pozaszkolnej i uchwalenie regulaminu; wnioski i zapytania członków rady miejskiej.

Z rady m. Będzina. Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dnia 19 listopada (w poniedziałek) o godzinie 8 wieczorem w sali posiedzeń magistratu.

Porządek dzienny zapowiada między innemi:

Wniosek w sprawie zastosowania mnożnika dla podatków i opłat miejskich: targowych, mostowych, kancelaryjnych, od psów, lokali i od zwierząt domowych.

Wniosek o podwyższenie kar za zwłokę płacenia podatków.

Przyjęcie do wiadomości decyzji w sprawie podatków od umów.

Sprawa szpitali.

Sprawa wpisów szkolnych.

Wniosek w sprawie taksy dorożkarskiej.

Nowe ceny. Wczoraj prezydjum delegacji cennikowej ustaliło ceny następujących artykułów: kilogram mąki w młynach 57 tys. mk., wobec czego dwukilogramowy bochenek chleba od jutra będzie kosztował 114 tys. mk., kilogram mięsa wołowego trefnego 230 tys. mk., koszerne bez zmiany. Potrawy restauracyjne podwyższono o 10 proc., cena jednak obiadu i kolacji urzędowej pozostaje bez zmiany. Litr mleka przywożonego 85 tys. mk., „prosto od krowy“ 93 tys. mk.

Sprawy komunistyczne w sądzie. Sąd okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu piątkowem rozpatrywał między innemi sprawę komunistki Józefy Barjaszowej znanej w partji pod pseudoninem Ewy. Barjaszowa w maju 1921 r. wiozła z Sosnowca do Łodzi sporą ilość bibuły komunistycznej. Zatrzymananastacji w Ząbkowicach, legitymowała się sfałszowanemi dokumentami. Gdy policjant odprowadzał ją na posterunek, Barjaszowa chciała go przekupić. Za należenie do partji komunistycznej i przewożenie bibuły nielegalnej sąd skazał Barjaszową na 8 lat ciężkiego więzienia.

Drugą podobną sprawę rozpatrywano przeciw oskarżonemu Chilowi Kantorowi, mieszkańcowi Sosnowca. Kantor w lipcu r.b. został zatrzymany na dworcu w Sosnowcu. Przyjechał on pociągiem katowickim. Na jego wypchaną teczkę zwrócił uwagę funkcjonarjusz urzędu celnego. Po dokonaniu rewizji okazało się, że w teczce mieściło się 99 broszur komunistycznych. Chil Kantor został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia, pozbawienie praw i 2 miljony mk. opłat sądowych.

Baczność członkowie Zw. Lud. Nar.!

Wiec na Santurnie w dniu dzisiejszm z powodu nie przyjazdu posła zostaje odłożony.

W Zagórzu wiec poselski odbędzie się o godzinie 5-ej po południu, a nie o 3-ej, jak był zapowiedziany.

W Niemcach (Kazimierz, towarzystwo warszawskie) wiec został odłożony z powodu nieprzyjazdu posła.

W dniu dzisiejszym o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się

Akademja Posłów

Związku Ludowo-Narodowego, w sali „Trocadero“ dla członków związku ludowo - narodowego i zaproszonych gości.

Słuszne zarządzenie. Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało do podwładnych sobie organów okólnik z zawiadomieniem, iż skutkiem szerzenia się chorób zakaźnych wśród bydła, należy zwracać baczną uwagę na ubój tegoż i jeżeli w miejscowościach, gdzie istnieją rzeźnie, wykryty zostanie potajemny ubój, mięso takie winno być bezwzględnie konfiskowane i z niestosujących się do przepisów należy ściągać podwójną opłatę, pobieraną przez daną rzeźnię.

W Zagłębiu potajemny ubój bydła i nierogacizny zdarza się rzadko, natomiast dużym popytem cieszy się mięso przywożone z różnych wsi i jeżeli mięso takie nie zostanie podane oględzinom w którejkolwiek rzeźni naszej, będzie skonfiskowane.

Pocieszająca wiadomość. Jak nam donoszą ze źródła miarodajnego, rząd zgodził się po wielu staraniach i zabiegach na udzielenie prywatnym przedsiębiorstwom pozwolenia na budowę czterech linji kolejowych, mających połączyć Górny Śląsk i Zagłębie nasze z ważniejszemi miastami Polski.

Tak ważna dla kraju sprawa ma być w najbliższej przyszłości ostatecznie załatwiona i z wiosną koncesjonarjusze przystąpią do zrealizowania dzieła.

Załatwienie na papierze. Dość często zdarza się, iż na skutek rewelacji w piśmie naszem, władze nadzorcze zwracają się do podwładnych sobie urzędów w Zagłębiu, z żądaniem przesłania odpowiedniego wyjaśnienia.

Niejednokrotnie dotyczy to spraw ważniejszych i władze zamiast przysłać kogo do zbadania sprawy na miejscu, lub też poinformowania się u źródła, załatwiają kwestję drogą piśmienną nic też dziwnego iż wszystko kończy się na papierze.

Zebranie tow. art.-literackiego. Onegdaj odbyło się w Sosnowcu zebranie członków tow. art.-literackiego Zagłębia Dąbrowskiego.

Na zebraniu omawianą była sprawa wydania jednodniówki literackiej.

Fundusze na ten cel zostały już zebrane i zarząd towarzystwa zajęty jest obecnie segregowaniem materjałów do druku.

Również aktualną sprawą na zebraniu było otwarcie jesiennej wystawy obrazów artystów miejscowych, warszawskich i krakowskich.

Zarząd towarzystwa zabiega, aby w czasie świąt Bożego Narodzenia wystawić szopkę satyryczną.

Epilog sprawy d-ra Stawińskiego. W pierwszej połowie r. b. częściowo w „Iskrze“, częściowo w wychodzącym wówczas „Ilustrowanym Dzienniku Zagłębia“ ukazywały się artykuły i listy zainteresowanych w sprawie zarzutów, robionych przez część radnych miejskich d-rowi Stawińskiemu, kierownikowi urzędu zdrowia w Sosnowcu. Chodziło mianowicie o to, że dr. Stawiński kilku piekarzom jakoby wystawiał świadectwa zdrowia bez oględzin lekarskich. Na terenie rady miejskiej zarzuty te popierał głównie r. Judenherc. Sprawa ta znalazła odpowiednie oświetlenie w prasie, co zniewoliło r. Judenherca do opublikowania wyjaśnień, na co znów odpowiedział dr. Stawiński. Odpowiedzią tą uczuł się dotknięty radny Judenherc i wytoczył kierownikowi urzędu zdrowia sprawę sądową. Onegdaj właśnie sprawa to była rozpatrywana w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Oskarżony dr. Stawiński bronił się sam. Po rozpatrzeniu sprawy sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

Nic wspólnego. W numerze 257 „Iskry“ na str. 6, zamieszczona została notatka p. t. „Odważny Gawron“.

Otóż p. Józef Gawron, pracownik warsz. tow. w Niemcach, zamieszkały w Grabocinie, prosi nas o zaznaczenie, że nie ma on nic wspólnego z osobnikiem, o którym mowa w powyższej notatce.

Ach, te telefony! Nadesłano nam następujący komunikat Abonamentowe opłaty telefoniczne, ogłoszono w Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 48 ex 1923, które miały wejść w życie od pierwszego grudnia b. r. będą podwyższone od pierwszego grudnia r. b. o sto procent. Abonenci winni zatem dopłacić za grudzień różnicę pomiędzy już złożoną należytością a tymi podwyższonemi stawkami.

Konferencja nauczycielstwa. Dziś, w niedzielę, dnia 18 b. m., odbędzie się konferencja z nauczycielstwem szkół średnich i powszechnych starostwa będzińskiego, w sali „Trocadero“ w Sosnowcu o godzinie 5 po południu. Na konferencji będzie prezes komisji oświatowej sejmowej poseł Sołtyk.

Rezultat obławy. Onegdaj, policja sosnowiecka legitymowała w lokalach publicznych, wszystkich mężczyzn, podlegających re estracji wojskowej. Rezultatem obławy było zatrzymanie kilkunastu osobników, którzy nie posiadali książeczek wojskowych. Zatrzymanych odesłano do p.k.u.

Przypominamy jeszcze raz, aby wszyscy podlegający rejestracji zaopatrzeni byli w książeczki wojskowe.

Lichwa. Policja sporządziła protokół na Grunwalda, zam. przy ul. Piłsudskiego nr. 70, który zażądał od Rozalji Dorosz 30 miljonów marek odstępnego za mieszkanie.

Ze sportu. Kierownictwo podokręgu p. z. p. n. Zagłębia dąbrowskiego informuje nas, że w przyszłą niedzielę, t. j. dn. 25 bm. o g. 2 popoł. na boisku t. sp. „Victoria“ w Sosnowcu przy ul. Długiej odbędzie b. interesujący mecz-trening teamów A i B Zagł. Dąbr.

Na powyższy mecz-trening zainteresowane kluby czy towarz. sport. zobowiązane są wydelegować graczy w pełnem wyekwipowaniu footbalowem oprócz koszulek, które otrzymają w lokalu „Victorji“ od powołanych gospodarzy. Powyższy mecz-trening służyć będzie do ostatecznego ustalenia reprezentacji Zagłębia Dąbr. na zawody z reprezentacją kl. B. Krakowa, które odbędą się dn. 2 grudnia rb. na rzecz k. z. o. p. n.

Tęcza. Wczoraj, o g. 3 m. 45 popołudniu byliśmy świadkami niezwykłego zjawiska. Na wschodniej stronie nieba ukazał się barwny łuk tęczy. Widoczna ona była około 5 minut, poczem zlała się z szarym tłem nieba.

Szczęśliwy kolektor. Dowiadujemy się, że główna wygrana w pierwszej klasie loterji państwowej w sumie 180 miljonów mk. padła na nr. 60706, będący w posiadaniu kolektora p. Z. Salskiego w Będzinie.

Nieprzestrzeganie przepisów. Za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych, sanitarnych i innych, policja sporządziła onegdaj 11 protokułów.

O sygnały automobilowe. Mimo częstych protokułów policyjnych, szoferzy automobilowi w dalszym ciągu nie stosują się do obowiązujących przepisów.

Zwłaszcza przestrzeganie przepisanych s ygnałów w mieście jest przez szoferów nie stosowane.

Automobile wydają przeraźliwe ryki, strasząc przechodniów.

W dodatku przy obecnych deszczach szybka jazda szoferów, powoduje obryzgiwanie przechodniów błotem nawet oddalonych o parę metrów.

Kradzieże kieszonkowe. Od pewnego czasu mnożą się w mieście kradzieże kieszonkowe. Poszkodowani w większości wypadków nie zwracają dostatecznej uwagi i dlatego padają ofiarami kradzieży.

Ostatnio policja spisała pięć doniesień o kradzieżach na ogólną sumę 3 i pół miljona marek.

Podrożenie zapałek. W związku z podwyższeniem przez min. skarbu opłat akcyzowych od zapałek, cena zapałek uległa również zmianie. Paczka 10-pudełkowa wynosi 93.000 mk., pudełko 9.300 mk.

Kradzieże. Gołębiowskiemu Ignacemu, zam. w Niwce, na kop. „Alwina“, skradziono garderobę, wartości 160 miljonów mk.

Sprawcy dostali się do mieszkania za pomocą dobranego klucza.

— Piątkowi Lucjanowi, zam. Dęblińska 11, skradzono garderobę, wartości 32 miljonów mk.

Sprawcy kradzieży dostali się do mieszkania, oderwawszy uprzednio kłódkę.

Z teatru.

Dziś popołudniu — farsa powojenna znanego francuskiego autora Picarda „Kiki“. Początek o g. 5-ej popoł.

Niedziela wieczorem — subtelna, pełna niezwykłego czaru i uroku —bajka o tym, jak się rodzi szczęście: „Swit... dzień... noc... Nicodemiego. początek godz. 8-ma.

Poniedziałek—Będzin, przepiękna trzyaktowa sztuka Nicodemiego „Swit... dzień... noc...“ Poczatek, godz. 8 i pół wiecz.

Wtorek. Wieczór Operowy. Artyści Opery warszawskiej tak zaszczytnie znani, jak: Mechówna, Dobosz, Freszel, Rudnicki i inni wykonają operę Verdiego akt II „Rigoletto“, oraz arje z oper „Eugenjusz Onegin“, „Cyrulik Sewilski“, „Traviatta“, „Tosca“, „Lakme“, „Carmen“, „Pajace“, oraz najpiękniejsze pieśni. Bilety już nabywać można w dziennej kasie teatru H. Czarneckiego. Początek godz. 8 wieczorem. Bezwątpienia nasi prawdziwi melomani skorzystają ze sposobności i zapełnią teatr po brzegi na wtorkowym wieczorze podczas jedynego występu pierwszorzędnych sił operowych.

Sroda — Dąbrowa. Afisz zapowiada finezyjną „Kiki“ Do farsy tej sprawiono nowe dekoracje,. Początek, godz. 8-a.

„Nin“ — świetna sztuka ros. autora Dymowa, z której próby odbywają się w całej pełni i do której szukuje się nową wystawę —ujrzy światło kinkietów na naszej scenie—jako premjera w bieżącym tygodniu.

Ofiary.

— Jan Zebrowski 100 tys., Piotr Jurgoś 20 tys., Fr. Bargieła 20 tys. składają na sieroty i wdowy po górnikach na kop. „Reden“.

— Na ręce nadkomisarza Strzeleckiego złożono w dalszym ciągu ofiary na rodzinę po zabitym policjancie ś. p. Kipińskim: obywatele przedmieścia Sielce 25.475.000 mk., Józef Król 2 miljony, Bracia Binder 2 miljony, Kubicki Józef 500 tys. mk.

— Przesłane z „Kurjera Poznańskiego“ na dzieci po poległych górn.na kop.„Reden“700 tys.

— Zawiadowca i pracownicy kopalni „Wańczyków“ w Józefowie na akcję ratunkową dla pozostałych rodzin po ofiarach katastrofy w cytadeli w Warszawie składają mk. 1 miljon.

— Personel nauczycielski szkoły kolejowej powszechnej w Sosnowcu na sieroty po zabitych żołnierzach i oficerach w dniu 6 b. m. w Krakowie składa mk. 1.900.000.

— Sąd polubowny w Sosnowcu na rodziny po poległych żołnierzach w dniu 6 b. m. w Krakowie składa mk. 15 miljonów.

— Józef Walecki na wdowy po poległych żołnierzach i oficerach w dniu 6 b. m. w Krakowie składa mk. 200 tys. mk.

— Syn i synowa, zamiast kwiatów na grób naszego najukochańszego ojca ś. p. Jana Wacowskiego składają na ochronkę imienia Waśniewskiego mk. 3 milj. na pozostałe sieroty po zabitych górnikach na kop. „Reden“ mk. 3 milj.

— Złożyli bezpośrednio w komisarjacie p. p. urzędnicy kopalni „Flora“ mk. 10,230,000 i Urząd górniczy mk. 1,750,000 na rodzinę ś.p. Gajka.

— Żona zamiast kwiatów na grób dla najukochańszego męża ś.p. Jana Wacowskiego składa na ochronkę im. Waśniewskiego mk. 3 milj., na pozostałe sieroty po zabitych górnikach na „Redenie“ mk. 3 miljony.

— Zamiast kwiatów na trumnę zacnego ś.p. Jana Wacowskiego składają J. i Fr. Doliwa-Dobrowolscy mk. 300 tys. na pokarm dla dzieci ochronek T-wa Dobroczynności w Sosnowcu.

— J. S. Chorzelscy zamiast wieńca na grób ś.p. Jana Wacowskiego na rodziny po poległych żołnierzach w dniu 6-XI-23 w Krakowie składają 1 milj. mk.

— W. Łach i J. Paluch składają tytułem kary na Instytut Gazowy po 50 tys. mk. Razem 100 milj. mk.

— Tomasz Gęborski składa 250 tys. mk. na Czerwony Krzyż, jako ofiarę, w sprawie jego z Szumaszyńskim o obelgi.

— Teofil Brzeziński składa 300 tys. mk. na Czerwony Krzyż, jako ofiarę, w sprawie jego z Gajdzikiem o samowolę.

— H. R. B. S. składają marek 300 tys. jako ofiarę na rodzinę po poległym funkc. policji państw. Gajku.

OD ADMINISTRACJI.

Uprasza się W. W. p. p. prenumeratorów oraz kolporterów o niezwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Przedpłata z dniem dzisiejszym dla nowoprzybyłych prenumeratorów, oraz prenumeratorów i kolporterów, którzy nie uregulowali jeszcze przedpłaty wynosi Mk. 300,000 miesięcznie.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Echa wypadków krakowskich.

Warszawa, 17 listopada.

W ostatnim wydaniu na nadchodzącą niedzielę pisze „Piast“ z powodu zdarzeń krakowskich:

Bracia! Żołnierze polscy, którzy dnia 6 b. m. padli lub zostali poranieni na ulicach Krakowa, to synowie wasi. Oni w ten tragiczny dzień, wypełniając rozkaz, poginęli lub zostali pomasakrowani nie przez wrogów, nie przez niemców, nie przez moskali. Dosięgły ich kule i noże z bratniej dłoni, z rąk polaków, których uzbrojono w karabiny. Padli żołnierze nasi od kul szumowin, nie w walce regularnej, nie na froncie, gdzie się ma przed sobą wroga, o którym się wie, ale od wrogów ukrytych. Kule padły do nich z tłumu, z ukrycia, z za drzew, z za krzaków na plantach, z dachów i okien kamienic, wtedy, gdy oni ani jednego strzału nie oddali. Poginęły żołnierzyki nasze, synowie chłopów polskich i ruskich, nie w walce otwartej poginęły jako ofiary skrytobójców.

Czy może być większa potworność? Czy może być większe bestjalstwo? A zezwierzęcenie tłumu było tak okropne, że jak stwierdzono, zbrodniarze strzelający dobijali nawet rannych i umierających, że kilku żołnierzy zabitych obdarto z butów i ubrania.

Zbrodniarze uliczni, wyruszywszy z bronią na miasto, mieli jak wszelkie poszlaki wskazują, zdecydowaną wolę mordowania żołnierzy polskich.

Takiej zbrodni nie notują dzieje naszego narodu.

Ta zbrodnia musi być pomszczona. Obrażony został majestat państwa, dostojeństwo armji, porządek społeczny. Obrażone zostało poczucie praworządności. Splamiony został honor narodu, dotknięty został do głębi cały lud polski, który nie poto synów swoich do wojska oddaje, żeby męty społeczne w miastach z ukrycia ich mordowały.

Krew żołnierzy polskich, na ulicach Krakowa przelana, woła o karę, o najsurowszą karę, dla tych, którzy ją przelania są winni. Nie może ujść bezkarnie nikt, kto w tej tragedji zawinił. Bez względu na to, kto to jest, bez względu na wszystko, winowajców krakowskiej tragedji z dnia 6 listopada b. r. musi dotknąć karzące ramię sprawiedliwości.

Tego od rządu domaga się polski lud.

Za delikatną, za aksamitną była dotąd ręka rządu w Polsce. Krew ofiar krakowskich zajść woła wielkim głosem, by ta ręka stała się naprawdę żelazną. Od tego zależy utrzymanie naszego państwowego bytu.

Pojedynek posłów.

Warszawa, 17 listopada.

Poseł Erdman z klubu „Piasta“ wyzwał wczoraj na pojedynek posła Wyszykowskiego z kl. Dąbskiego. Pojedynek odbył się dziś o godz. 9 rano na szable. Zastępcami pos. Erdmana byli p.p. Jedynak i Rusinek, pos. Wyszykowskiego p.p. Kościałkowski i Miedziński. Po trzykrotnem skrzyżowaniu szabel obaj posłowie zostali lekko kontuzjowani. Ze spotkania spisano protokuł konstantujący, że sprawa została dla obu stron honorowo załatwiona. Po spotkaniu obaj przekiwnicy, na znak zgody, podali sobie dłonie.

Preliminarz budżetowy na rok 1924.

Warszawa, 17 listopada.

Ministerjum skarbu przesłało dziś sejmowi pierwsze zeszyty preliminarza budżetowego na rok 1924. Zeszyty te obejmują następujące pozycje, a mianowicie: prezydenta Rzeczypospolitej, sejmu i senatu, prezydjum rady ministrów i ministerjum spraw zagranicznych.

Zjazd współdzielni polskich.

Warszawa, 17 listopada.

Dziś rano rozpoczęły się obrady wszechpolskiego zjazdu kooperatyw. Zjazd obrady swe odbywa na ratuszu. Udział w zjeździe bierze 1200 delegatów. Dłuższe przemówienie o znaczeniu współdzielni wygłosił na wstępie p. Gude. Następnie referat o sytuacji gospodarczej państwa wygłosił komisarz do walki z drożyzną Bajda.

Zakończenie pertraktacji.

Katowice, 17 listopada.

Pertraktacje w przemyśle górniczym na Górnym Śląsku, zakończyły się porozumieniem, mocą którego robotnicy otrzymali 25 proc. podwyżki płac. Decyzję tą obie strony przyjęły do wykonania.

Echa katastrofy na kopalni „Reden“.

Warszawa, 17 listopada.

Zakończone zostało śledztwo w sprawie wybuchu na kop. „Reden“ w Dąbrowie Górniczej.

Władze sądowe stwierdziły podobno, że winę ponoszą za wybuch starszy sztygar i władze kopalniane.

Polityka zagraniczna Włoch.

Rzym, 17 listop,

Mussolini wygłosił w senacie przemówienie poświęcone polityce zagranicznej Włoch. Między innemi Mussolini oświadczył, że celem tej polityki jest uspokojenie świata. W tym celu Włochy uważają, że należy: 1) ewakuować zagłębie Ruhry, 2) zmniejszyć sumy reperacyjne, 3) ogłosić dla Niemiec moratorjum i 4) nie mieszać się do spraw wewnętrznych rzeszy niemieckiej. Senat przemówienie to przyjął żywemi oklaskami.

O wydanie posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

Warszawa, 17 listopada.

Przewodniczący komisji regulaminowej poseł Liberman postawił wniosek, aby na następnym posiedzeniu komisji zgodnie z uchałą plenum wydać prokuratorji posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

We wtorek sejm zadecyduje ostatecznie o tej sprawie.

Straszne skutki strajku.

Gdańsk, 17 listopada.

Jakie katastrofalne dla Polski skutki wywołuje trwający w Gdańsku strajk robotników portowych, można ocenić dopiero, zważywszy, że na szlaku od Tczewa do Laskowic utknęło w drodze około 4—5 tysięcy wagonów z drzewem, a drugie tyle w głębi kraju. Wskutek tego brak jest wagonów dla przewozu ziemniaków i buraków cukrowych, co wywołuje pogorszenie stanu aprowizacji miast i brak surowca w cukrowniach. Musiano więc około 500 wagonów opróżnić z ładunku drzewnego, przez co znów kolej będzie miała szereg procesów o odszkodowanie, bo przemysłowcy drzewni uważają, że drzewo powinno być dowiezione do Gdańska.

Eksporterzy drzewa są bez pieniędzy, nie przekazują zatem dewiz zagranicznych do p.k.k.p., tak że ta straciła już wskutek strajku gdańskiego od 500—600 tysięcy funtów sterlingów. Na bilans płatniczy działa to nadzwyczaj szkodliwie.

W gdańskich kołach przemysłowych przypisują strajkowi tło polityczne. Sowiety subwencjonują strajkujących, chcąc zatamować konkurencyjny eksport Polski, który korzystać może z jedynego portu gdańskiego, a zatem skierować zagraniczne firmy do portów rosyjskich po drzewo rosyjskie.

Rozporządzenie min. spraw wojskowych.

Warszawa, 17 listopada.

Ogłoszono dziś rozporządzenie ministra spraw wojskowych gen. Szeptyckiego o rozwiązaniu 2 batalionu 16 p. p., który interweniował w zajściach krakowskich. Batalion ten będzie rozdzielony po wszystkich kompanjach pułku, a następnie utworzony zostanie bataljon 4-ty.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego.

Londyn 17 listop.

Ogłoszono orędzie królewskie, rozwiązujące parlament angielski i naznaczające termin zebrania się nowej izby na dzień 20 grudnia r. b. Powodem rozwiązania było niepowodzenie akcji angielskiej w sprawie skłonienia Stanów Zjednoczonych do wzięcia udziału w akcji badania zdolności płatniczej Niemiec.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 17 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k., art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Anastazję Fronczak, lat 38, córkę Antoniego i Józefy, zm. w Sosnowcu ulica Nowopogońska Nr. 27, za sprzedaż masła po wygórowanej cenie na zapłacenie grzywny 1,000,000 mk., z zamianą w razie nieściągalności na dwa miesiące aresztu, oraz na uiszczenie 100,000 mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na sklepie skazanej na czas dni 14.

Sędzia pokoju (—) Wiszniewski.

1793 Za zgodność Sekretarz Sądu: Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 17 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u.p.k. art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Mordkę Torfsmana syna Abrama, lat 30, zam. w Czeladzi, ul. Milowska Nr. 43, za sprzedaż chleba po wygórowanej cenie, na zapłacenie 1.000.000 mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 100.000 mk. opłat sądowych. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanego na czas dni 14.

Sędzia pokoju (—) Wiszniewski.

1794 Za zgodność Sekretarz Sądu: Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 17 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u.p.k., art. 19, 32 i 52 ust. z dn 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Szprincę Margules, lat 18, córkę Mordki i Estery, zamieszkałej w Niwce za sprzedaż jaj po wygórowanej cenie na dwa tygodnie aresztu i na zapłacenie 1.000.000 mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 300.000 mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanej na czas dni 10.

Sędzia pokoju (—) Wiszniewski.

1795 Za zgodność Sekretarz Sądu: Swiatowski.

Kopiec dla nieznanego żołnierza polskiego.

Warszawa, 17 listopada.

W Warszawie zawiązał się komitet, mający na celu wzniesienie kopca dla nieznanego żołnierza polskiego, który padł w obronie całości i niepodległości Polski.

O cukier.

Warszawa, 18 listopada,

Bank cukrowniczy odmówił związkowi miast i kooperatywom 14 dniowego kredytu na zakup cukru. Wskutek tego miasta nie będą w stanie wykupić 600 wagonów cukru, przyznanych im na podstawie kontygentu.

Otwarcie radjostacji w Warszawie.

Warszawa, 17 listopada.

Dziś po południu odbyło się uroczyste otwarcie nowej radjostacji w Warszawie. Na otwarciu obecny był prezydent Wojciechowski, który nadał pierwszą depeszę.

Wzrost drożyzny w Warszawie.

Warszawa, 17 listopada,

Komisja statystyczna obliczyła dziś wzrost drożyzny w Warszawie za pierwszą połowę listopada na 51.06 proc.

Ustawa o uposażeniu urzędników.

Warszawa, 17 listopada,

Dziś w „Dzienniku ustaw“ ogłoszono tekst ustawy o uposażeniu pracowników państwowych i wojska. Ustawa wchodzi w życie dnia 1 grudnia b. r.

Wyrok w sprawie o zabicie Worowskiego.

Lozanna, 17 listopada.

Sąd lozański wydał dziś wyrok w sprawie o zabicie Worowskiego. Obaj oskarżeni Conradi i Połuniin zostali uwolnieni od winy i kary.

O zamknięcie rady klasowych związków zawodowych.

Warszawa, 17 listop.

Sąd najwyższy w składzie dwunastu sędziów rozważał w d. 13 b. m. skargę incydentalną adw. Breitera na decyzję sądu apelacyjnego w przedmiocie zamknięcia rady klasowych związków zawodowych w Warszawie.

Sąd najwyższy po 4-godzinnej naradzie skargę oddalił.

Ciągnienie miljonówki.

Warszawa, 17 listopada.

W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki los padł na numer 4.251,283.

Pogoda na dziś.

Na wschodzie Polski jeszcze pogodnie, na zachodzie wzrost zachmurzenia, cieplej, mglisto.

Giełda.

Warszawa, 17 listopada.

Dolary — 2.030.000.
Funty — 8 740.000.
Franki szwajc. — 355.000
Franki franc. — 106.000.
Liry włoskie — 87.000
Korony czes. — 58.950.
Korony aust. — 28.7
Bony złote — 310.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 17 listopada.

(Kursy podane w guldenach gdańskich)

Dolary — 5.85
1 miljon mkp. — 2,20.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

(Notowane w miljardach.)

Berlin, 17 listopada.

Dolary — 3,846
Marka pol. nie notowana.

Ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcjańskich w Sosnowcu

odbędzie się:

dnia 18-go listopada 1923 r. o godzinie 3-ej po południu,

w domu własnym, Kościelna Nr. 5. w bocznych garderobach.

Jeżeli w oznaczonym terminie nie będzie dostatecznej licz by członków, to o godz. 4-ej tegoż samego dnia odbędzie się zebranie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków. Wnioski można składać do dnia 12-go b. m. włącznie u gospodarza w tym samym domu p. Kapicy.

1493-1 ZARZĄD.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 7 listopada 1923 r. na zasadzie art. 119 u.p.k., art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał Edwarda Rosikonia, lat 47 syna Franciszka i Julji, zam. w Sosnowcu ul. Teatralna 4, za sprzedaż potraw w restauracji po wygórowanej cenie, na zapłacenie 500 tys. mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dwa tygodnie aresztu, oraz na uiszczenie 50 tys. mk. opłat sądowych. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach zakładu skazanego na czas dni 10.

Sędzia pokoju **Wiszniewski.**

1843 Za zgodność sekretarz sądu **Swiatowski.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rew. III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 22 listopada 1923 r. o godzinie 10-ej rano w Dąbrowie przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 9, w domu i mieszkaniu należącym do Piotra Urbańczyka to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 30,000,000 mkp., a należących do kop. „Szyb 34" Piotra i Stanisława Urbańczyków składających się: z samochodu firmy „Pretr" w dobrym stanie na pokrycie długu na rzecz T-wa Techniczno Handlowego „Esper" w Będzinie.

1896 Komornik Sądowy **Włoczewski.**

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego niniejszym ogłasza, iż w dniu 3 grudnia 1923 roku o godzinie 12-ej na placu magazynowym Działu Drogowo-Budowlanego (ulica Małobądzka nr. 1), odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację samochodu ciężarowego firmy Mannesmann-Mulag o sile nośnej 5 ton. w dobrym stanie i na nowych gumach masywach.

Licytanci obowiązani są złożyć przed licytacją w Kasie Komunalnej wadjum w sumie 35 miljonów mk.

Kierownik Działu Drogowo-Budowlanego INŻYNIER: (—) C. Uthke.

1905-3

Przewodniczący Wydziału Powiatowego STAROSTA: (—) A. Trzciński.

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!

OGŁOSZENIE.

159. „Kino-teatr „Nowości" Szczepan Jan Węgrzyn — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Będzinie, ul. Potockiego 5. S-ka rozpoczęła działalność dn. 21 lutego 1923 r. Wspólnicy: 1) Szczepan Jan Węgrzyn, Dąbrowa Górn., Kolejna 21, 2) Jakób Winer, Będzin, Potockiego 5, 3) Dawid Fuksbrauner, Kraków, Sebastjana 34, 4) Icek Fuksbrauner, Będzin, Kołłątaja 28. Kapitał zakładowy wynosi mk. 5 miljonów i dzieli się na 1000 udziałów po 5 tys. mk. każdy. Węgrzyn posiada 50 udziałów, Winer 20 udz., Dawid Fuksbrauner 15 udz., i Icek Fuksbrauner 15 udz. Zarząd s-ki składa się z dwuch wspólników, z których jednym zawsze być musi Węgrzyn. Obecny Zarząd stanowią: Szczepan Jan Węgrzyn i Dawid Fuksbrauner. Weksle, żyra, wszelkie zobowiązania, akty i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez 2 wspólników, z których jednym musi być zawsze Węgrzyn. Prawo podpisywaania korespondencji, rachunków i pokwitowań, oraz odbioru wszelkiej korespondencji, przekazów, przesyłek i towarów należy do Węgrzyna, w razie jego nieobecności do zastępcy. S-ka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt s-ki zez any został dn. 21 lutego 1923 r. przed notarjuszem Szretterem w Będzinie za nr. 852.

Tegoż dnia dokonano następujących zmian:

136. „Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, oddział w Sosnowcu". Kierownikiem oddziału sosnowieckiego, z prawem łącznego działania, został zamianowany Edward Zachert.

64. Wykreślono firmę „Dom handlowy" „Lajzefisz" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością".

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

5000 mk. za wyraz.

Skrzynie po towarze stale kupuje. Pełka ul. Długa l. 22. 1270-2

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje, Roman Modrzejowska 29.

Sprzedam kożuch duży szoferski i skórki szopy pod dużą bekieszę Sosnowiec Małachowskiego 14 Slusarz. 1767-1

Kupimy plac w bliskości śródmieścia i linji kolejowej. Zgłoszenia do „Iskry" pod K. N. 1803-1

Okazyjnie do sprzedania palto fokowe damskie na średnią osobę. Piłsudskiego 70 Gü ne. 1821-2

Sprzedam wannę nową nadającą się do łazienki. Wiadomość: Wysok 12 m. 8. 1837-2

Apteka do sprzedania 50% a 50% do wydzierżawienia. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1895-6

Salonik kredens, otomany, łóżka, szafy biurko oraz wiele innych mebli w wielkim wyborze. Towarowa 6 m. 8. 1858-1

Historję malarstwa okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja" w Sielc. 1855-1

Sprzedam palto czarne pluszowe Sosnowiec, Starososnowiecka 24. 1844-1

Przyjmujemy garderobę, obuwie i inne rzeczy w komis do sprzedania. Wyprawiamy skórki: królicze, zajęcze, tchórze, lisie, baranie, kozie i cielęce. Sosnowiec, 3-go Maja 19 Molicki. 1847-1

Do sprzedania samochód „Ford" osobowy używany w dobrym stanie Wiadomość w adm. „Iskry" 1819-2

Schody żelazne 2 okna i lodówka do sprzedania. Rybna 9 w sklepie. 1841-1

Sklep z pokojem i kuchnią do sprzedania. Wiadomość: filja „Iskry" w Będzinie. 1912-1

Sprzedam otomanę i kazetkę tanio. Sosnowiec Kołłątaja 10 oficyna II-gie piętro. 1909-1

Kupuje stare zęby sztuczne i złote Goldkorn Sosnowiec Modrzejowska 29. 1901-8

Posady i prace.
Zaofiarowane 5000 mk. za wyraz.

Potrzebne panienki do pracowni wykwintnej bielizny damskiej. Zgłaszać się Czeladź ul. Milowicka nr. 71 vis a vis Saturna. 1709-1

Potrzebny(a) buchalter - bachalterka, izraelita(tka). Zgłoszenia do „Iskry“ w Sosnowcu pod „Potrzebny“. 1537-2

Młody urzędnik kawaler, piszący ortograficznie i bardzo biegle na maszynie w języku polskim i niemieckim natychmiast potrzebny. Pierwszeństwo dla znających stenografję. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami do sekretarjatu sp. akc., „W. Fitzner K. Gamper“ w Sosnowcu w godz. od 8-ej do 2-ej i od 2-ej do 6-ej po popoł. 1749-3

Poszukiwane 2500 mk. za wyraz.

Poszukuje zajęcia woźnego lub innej pracy z mieszkaniem. Wiadomość Kościelna 6 Stanisław Jędrusik 1904-1

Majster-mechanik ruchu fabrycznego i robót precezyjnych z kilkoletnią praktyką pragnie zmienić posadę. Oferty „Iskra“ Będzin, pod „Majster-mechanik“. 1799-1

Geometra z dyplomem państwowym kl. I z 4-letnią praktyką państwową b. wychowaniec szkoły mierniczej w Warszawie poszukuje posady po południowej w dziedzinie prac zbliżonych — ewen. przyjmie prace terminowe. Łaskawe zgłoszenia pod „geometra“ do adm. „Iskry“ 1899-1

Lokale.
5000 mk. za wyraz.

Zamienię pokój z kuchnią przy ul. Rudnej 18 w Sosnowcu za jeden pokój w pobliżu ulicy Średniej Piasków Nowopogońskiej, Cichej w Sosnowcu. Zgłosz. ul. Nowopogońska Florentyna Kozina. 1890-1

Nauczyciel szkoły górniczej samotny poszukuje w Dąbrowie pokoju przy rodzinie z meblami lub bez. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły górniczej. 1892-2

Różne.
5000 mk. za wyraz.

Freblowski komplet organizuję. Sosnowiec ul Nowa 4 m. 6, 1773-2

Student czwartego roku, wieloletni korepetytor przygotowuje do egzaminów, udziela pomocy słabym uczniom. Za postępy gwarancja. Zgłoszenia Ostrogórska 9 II piętro. 1807-1

Dnia 15 września wyjechał z domu w stronę Miechowa i więcej nie wrócił chłopiec lat 15 ciemno blondyn Bolesław Mateja w celu zakupów zabrawszy pieniądze i patent na imie swej matki Florentyny Mateja, Ktoby wiedział, gdzie się znajduje proszony jest zawiadomić II komisarjat p. p. w Sielcu. 1898-1

Kurs kroju sukien bielizny haft, biały kolorowy. Sosnowiec Kołłątaja nr. 11 Nowakowska. 1848-1

Zgubione dokumenty.
3000 mk. za wyraz.

Gondek Józef zgubił książkę karbową wydaną przez kop. „Hr. Renard“ 1897-1

Kazimierz Sauszek zgubił dowód osobisty wydany przez pow. w Sandomierzu. 1812-2

Juśkiewiczowi Herszlowi skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 1817-2

Jakób Najman (r. 1900) zgubił książeczkę odroczenia na rok 1924 wydaną przez pow. kom. uzup. w Sosnowcu. 1801-5

Jentka Pradelska zgubiła tymczasowy dowod osobisty wydany przez starostwo Będzin, który unieważniam 1894-3

Michałowi Dzienniak skradziono tymczasowy dowód osobisty, wyciąg z ksiąg ludności wydane przez gm. Seeemin i różne dokumenty. Takowe unieważnia się. 1852-1

Józef Szpara zgubił kontramarkę i pobyt kartę wydane przez kop. „Hr. Renard“. 1851-

Aleksander Glinka, Juljan Dojczyk, Władysław i Franciszek Wąsowicze zgubili książki chlebowe, a Bolesław Cierpisz kontramarkę wydane na kop. „Renard“. 1864-1

Franciszek Hebda zgubił książkę kasy chorych. 1763-1

Zgubiono w Katowicach kartę pobytu, wydaną przez st. będzińskie na imię Jadwigi Tomilin, zam. na kolonji Piaski kopalnia „Czeladź“ poczta Sosnowiec. 1764-1

Kabała Antoni (r. 1895) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez Komisję przeglądową w Będzinie. 1801-1

Grzyb Władysław zgubił zaświadczenie na dowód osobisty wydane przez star. w Będzinie. 1815-2

Moszek Eksztajn zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i metrykę urodzenia. 1869-2

Michał Wiatrowski zgubił dowód osobisty wydany przez star. w Będzinie. 1831-2

Edwardowi Siejka skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec książkę kasy chorych i kartę pobytu wydaną przez walcownię „Hr. Renard“. 1846-3

Wyporski Kazimierz zgubił dowód osobisty i wyciąg z ksiąg ludności wydane przez gm. Książ Wielki 1857-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dąbrowska 1